

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 11 MARCA 1826 ROKU, W SOBOTĘ.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

Dnia 9 Marca	Z rana . . . Po południu . . . Wieczorem . . .	Ciepłomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan nieba.
		Stopni zimna . . . Stopni ciepła . . . Stopni zimna . . .	— 3 + 4 — 3	Cali 28 linii 2,1 „ — 2,9 „ — 4,6	Poludniowo-wschodni Zachodni Północno-zachodni Północny			
10	Z rana . . . Po południu . . . Wieczorem . . .	Stopni zimna . . . Stopni . . . Stopni zimna . . .	— 3 0 — 2	Cali 27 linii 5,2 „ — 5,8 „ — 5,8	Wschodni Północno-wschodni Wschodni Północno-wschodni		Szron. Chmurno. Chmurno.	

Kommissya Województwa Mazowieckiego

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30 Marca r. b. od godziny 10 z rana, w wsi Kamionie, obwodzie sochaczewskim, w tamecznym magazynie solnym, odbędzie się, przed Rewizorem wojewódzkim Reichertem, minus licytacja, na wystawienie nowego domu mieszkalnego i reparacją szop w tymże magazynie, pod następującymi warunkami.

1) Licytacja zaczynać się będzie od summy wedle anszlagów zatwierdzonej:

a) Na wystawienie domu mieszkalnego złp. 27,976 gr. 22.

b) Na reparacją szop złp. 1,630: razem złp. 29,607 gr. 22.

2) Każdy przystępujący do licytacji, na pewność ięj dotrzymania, winien będzie złożyć wadium gotowizną w kwocie złp. 2,970, wyraźnie, dwa tysiące dziewięćset siedmdziesiąt, które nie utrzymującym się, zaraz przy odstąpieniu od licytacji, zwróconem zostanie: temu zaś, kto za najmniejszą summę podejmie się, zatrzymane, na kaucyę posłuży.

3) Obowiązkiem będzie antreprenera cenę szacunkową materiałów, z rozebrać się mających domów przy rzeczonym magazynie, w summie złp. 2,556 gr. 14 ustanowioną, w całości przyjąć, zwłaszcza, że ta jest miernie wziętą, i do pomyślnego rezultatu konkurencyi w podjęciu się wystawienia domu powinna być powodem.

4) Dom stary, przez Pisarza zamieszkały, rozebrany prędzcy być nie może, dopóki lokal w nowym magazynie, nie stanie się w części, dla pisarza i kassy potrzebny, mieszkalnym.

5) Materiały do budowy domu i reparacji szop (która po zatwierdzeniu kontraktu natychmiast ma być rozpoczętą i kontynuowaną) powinny być dobre i robota gruntowna, za co antreprenier, nie tylko z kaucyi ale i z całego majątku (który, przystępując do licytacji, przy złożeniu wadium, udowodnić powinien) pod rygorem exekucyi administracyney, odpowiedzialnym będzie.

6) Wypłata summy z licytacji wyniknąć mającay, po odtrąceniu summy z szacunku materiałów, z dwóch dawnych domów rozebrać się mających, pochodzącay, nastąpi w trzech równych ratach, toiest: Isza za przysposobieniem materiałów, druga po ukończeniu budowy i reparacji, a ostatnia na końcu, gdy budowniczy robotę odbierze i za dostateczną ją uzna; wówczas i kaucya zwróconą będzie.

7) Koszta licytacji i kontraktu, toiest: na papier stęplowy, oraz koszta ogłoszenia

licytacji przez pisma publiczne, antreprenier ponieść ma.

8) Nakoniec zawrzeć się mający kontrakt, obowiązywać będzie antreprenera od chwili tego spisania, Skarb zaś, po zatwierdzeniu onego przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu.

Anszlagi reparacji przeyrzć i bliższe w téj mierze objaśnienie powziąć można w magazynie solnym w Kamionie i w biurze wydziału skarbowego Kommissyi Województwa Mazowieckiego w pałacu rządowym przy ulicy Przejazd, pod liczbą 646 na drugiem piętrze.

w Warszawie dnia 25 Lutego 1826 r.

Radca Stanu Prezes: *Rembeliński.*

Sekretarz Jeneralny: *Filipecki.*

WARSZAWA.

Podług zwykłego porządku, po odbytem nabożeństwie u XX. Reformatów, dnia 9 b. m. odbyło się w sali konserwatorium muzycznego zgromadzenie polityczne cyrkułu VII m. s. Warszawy. Marszałkim był JW. Augustyn Minasowicz, Assesorami WW. *Furmankiewicz* Pisarz kancel. Z. W. M. i *Jędrzejewicz* były Pułkownik W. P. Z pięciu kandydatów, na dostojność członka Rady obywatelskiej województwa, został iednomyślnie prawie obrany po raz drugi zasłużony obywatel W. Józef *Jędrzejewicz*. — Po ukończonym seymiku, Radca dotychczasowy zdał sprawę z dwuletnich czynności, a między rozmaitemi rzeczami oznaymił, ile dozór pensy pfcii żeńskięj, z przyczynienia się osobistego JW. Ministra Oświecenia, dotąd uczynił. Liczba pensy w stolicy wynosi 40, a uczennic iest przeszło 2,000.

— O tymże czasie w sali głównego ratusza odbyło się zgromadzenie polityczne cyrkułu IV miasta stołecznego Warszawy podlaską JW. *Woyciecha Sommera*. Assesorami byli WW. *Daniel Rezler* i *Sebastian Kosowski*, a Sekretarzem *Jerzy Kurtz*. w Liczbie 78 wotujących obywateli, 55 głosów było za obraniem W. *Kurtz* na Radcę Wojewódzkiego.

— Portret ś. p. Sta: *Staszica* za życia tegoż ryty, mający nayspełniejszy podobieństwo ze wszystkich wizerunków iakie dotąd wydane zostały, wyszedł na nowo z litografii, z umieszczeniem 4ch wierszy, przez iednego z członków towarzystwa król: Prz: Nauk, napisanych. Przedaie się w księgarni *Pfaffa* przy ulicy Miodowey, cena zł. 6.

— Po odbytem żałobnem nabożeństwie w kościele XX. Piarów, pochowano na

cmentarzu powązkowskim szanowne zwłoki ś. p. JX. *Antoniego Dąbrowskiego*. Towarzyszyli przy tym smutnym obrzędzie członkowie tegoż zgromadzenia, Rektor i Professorowie króleskiego uniwersytetu, wielu uczniów uniw: i szkół wojewódzkich, tudzież znaczna liczba przyjaciół nieboszczyka. Przy pochowaniu zwłok, miał mowę ieden z obywateli stolicy, dawny uczeń zmarłego, w której oddał hołd zasługom i przymiotom powszechnie żalowanego profesora.

— W dniu 5 b. m. po południu zmarł *Andrzej Czerwiński*, dziadek przy kościele warszawskim Panny Maryi, mając lat 114; z rana tegoż dnia ieszcze znajdował się w dobrym stanie zdrowia.

— We wsi *Dierzawice* w województwie Płockim, obwodzie Pałuskim, d. 3 z. m. umarł tameczny mieszkaniec *Maciej Piwowarski*. Mówią w tameczney okolicy, że iego metryka świadczy iż żył lat 132.

PRZYJECHALI (dnia 9 i 10 Marca.)

Piátkowski Jan obyw. z *Sandomierza* — *Bogdański* *Andrzej* obyw. z *Obor* — *Bromirski* *Bona* wentura obyw. z *Gulaszewa* — *Zalecki* *Mateusz* obyw. z *Kozłowa* — *Żabokrzycki* *Szczepan* obyw. z *Solca* — *Jezierski* *Karol* *Hrabia* z *Szulin* — *Suchodolski* *Raynold* obyw. z *Białego stoku*.

WYJECHALI (dnia 9 i 10 Marca.)

Plichta *Józef* obyw. do *Bąkowa* — *Rzewuski* *Michał* obyw. do *Pekosławic* — *Worcel* *Teofila* *Hrabina* na *Wołyn* — *Przedziecki* *Jan* do *Łowicza* — *Błędowski* *Felicyan* do *Łiszca* — *Zamoyski* *Andrzej* *Hrabia* do *Jądowa* — *Dębiński* *Jacenty* obyw. do *Krakowa* — *Dąbrowski* *Michał* obyw. do *Radomia*.

z *Wiednia* 20 Lutego.

— Gazeta fr: *Codzienna*, która niedawno była rozsiała wieść o przeysciu Rossyan przez *Pruth* i t. d., umieszcza teraz w ostatnim swoim numerze, pismo z *Frankfurtu* z dnia 14 Lutego, pełne naysiedorzeczniejszych baśni; na końcu donosi: „ kilka osób w *Frankfurcie* odebrało listy z głębi dziedzicznych kraiów, które uwiadamiają, iż wielki park artyleryi wyruszył z *Ołomuńca* do *Galicji*. Dowiedziano się także, iż ściągają woyska około *Lwowa*. Wiele pułków z różnych garnizonów wysłano na granice *Moldawii*. Te woyskowe poruszenia dają powód do nieskończonych domysłów. „ *Wiednym* artykule *dziennika Konstytucyonisty* pod tąż samą datą umieszczono co następuje. „ *Ponte-*

waż niepodobna zamknąć usta wszystkim, a ludzie przebywają codziennie przez polskie i rossyjskie granice, dowiedzieliśmy się z tego źródła, że artylerya wyruszyła z Ołomuńca i zaimnie gościnnie prowadzący z Jarosławia do Brodów. Mniemano iż się zatrzyma we Lwowie, gdzie mają się szięgnąć woyska przeznaczone do Holicza. Dowiedziano się także, iż i inne pościągane woyska z załog Klausenburga i Cartshurga, przeznaczone zostały na granice Mołdawii i Wołoszczyzny.

Takimito i tym podobnemi haśniami częstą codziennie publiczność. Przyzwyczail nas do nich dziennik konstytucyjny, dziennik sporów, handlowy i t. d. tak dalece iż niewarto na nie odpowiadać. Lecz coż trzeba powiedzieć, gdy gazeta *Codzienna*, pismo które dotychczas najlepszą miało wziętość, wspiera tak niekzemne plotki? (Dcs. Aus.)

— Podług najświeższych wiadomości otrzymanych w ostatnich dniach Stycznia, udało się Grekom, morzem zaopatrzyć nowemi zapasami wojennymi i żywnością *Missolonghi*, tę twierdzę, bronioną z tak wielką odwagą i wytrwałością.

Obszerne doniesienie z Korfu uwiadamia o tym wypadku, iż greckie okręty pokazały się na wodach *Missolonghi*. Pierwszą razą zostały dzielnie odporne, lecz dnia 27 Stycznia mając wiatr przyiazny rzuciły się na korwetę stojącą niedaleko *Vassiladi* i spaliły ją. Nazajutrz, dnia 28, uszykowały się greckie okręty do boju przy wejściu do odnogi *Patras*, a przy ciągle pomyślnym wietrze, wypuściły 6 greckich palnych staków, które zamieszanie sprawiły. Z téj chwili korzystały greckie okręty, aby sprowadzić żywność i wojskowe zapasy do *Vassiladi* (twierdzy na małym wyspie, zostającej pod zastoną dział *Missolonghi*). Dnia 29 uciszył się wiatr zupełnie, w którymto przeciągu czasu obiedwie strony zachowały się spokojnie; dnia zaś 30 greckie statki oddaliły się z wód tamtejszych. (D. Aus.)

z Frankfurtu 1 Marca.

— Stan kupiecki w Frankfurcie złożył 600,000 zł. r. aby pod kierunkiem dyrektora, na czele której są *PP. Bethmann* i *Rotschild*, mogli uzyskać wsparcie ci, którzy w chwilowym znajdą się *ambarassie*; od wypożyczonych tym sposobem summ $\frac{1}{2}$ proc. opłacanoby, a pewność handlu utrzymałyby się.

— Niedaleko Frankfurtu nad Menem mieszka pewna rodzina żydowska, złożona z 11stu osób, nazwiskiem *Pohl*. Rodzina ta otrzymała w tych dniach od przełożonego wschodniéj indyjskiéj kompanii uwiadomienie, iż iéy wuy zmarł bez potomstwa i testamentu, i pozostawił iéy 3,000,000 f. s. 120,000,000 jako jedynym dziedzicom; mają się przeto zgłosić do objęcia pomienionego spadku. (G. B.)

— Donoszą z Koblenz, iż nie powiodło się jeszcze zupełnie wyniszczenie wilków, choć użyto nawet wroniego oka na ich zatrucie. Przyczyna tego jest, iż te żarłoczne zwierzęta przychodzą z francuzkich lasów przez rządowe obwody *Aachen* i *Trier*. Jednakowoż ich liczba w ogóle znacznie się zmniejszyła. Zabito starych i młodych wilków 246, od roku 1818 do końca roku 1825; z tej liczby ubito w roku 1825, 20. Wszystkie te wilki pobito na lewym brzegu *Renu*, gdyż zdaje się

iż ie na prawym zupełnie wyniszczono.

— Uszkodzenie lub zepsucie rur wodnych w Sztuttgardzie dało powód Królowi Jmci iż rozkazał pułkownikowi *Duttenhofer* zdjąć nowe plany, które przyjętemi zostały. Drewniane rury mają być w przeciągu trzech lat zamienione na rury z ciosowego kamienia i zupełnie poprawione. Mają w Sztuttgardzie wodę miękką i twardą; ostatnia, wytryskująca z 83 celniejszych źródeł, musi płynąć przez 16,230 stóp drogi zanim przybędzie do miejsca swoiego przeznaczenia. Rura będzie się ciągnąć ponad *heslaskimi* winnicami. Praca będzie wielka, lecz otrzyma się z niéj nie mała korzyść, albowiem woda do picia była aż do tego czasu bardzo nie dobra. Rury do sprowadzania miękkiey wody, które, dla ich poznania, oznaczone będą w mieście przy wypływie oddzielną tablicą, i mają dostarczać wody do prania, będą miały większą wannę i także kamienne ryny. Mówią o zrobieniu przekopu od rzeki *Neker* do miasta, lecz to nie jest rzeczą pewną.

— Końcem zaprowadzenia iak największój oszczędności w wydatkach krajowych Królestwa bawarskiego, ograniczono także ilość potrzebnego do korespondencyi papieru. W moc więc wydanego postanowienia pod dniem 29 Stycznia do naczelnej władzy nad wojskiem, do podań i rezolucyji rządowych, pół strony arkuszów, nie przechodzących, ma być zamiast całego arkusza, pół tylko używane; uniknie się tym sposobem nawału akt i oszczędzi papieru.

z Sztokholmu 30 Stycznia.

— Niedawno mówiono w Szwecyi o wprowadzeniu miar na rachubie matematycznej opartych. Jeszcze w roku 1820 terażniejszy Król wydał reskrypt w celu oznaczenia miar duńskich podług ruchów wahań, lecz przygotowane do tego prace były nader trudne.

z Kopenhagi 2 Lutego.

— Xiążę duński *Krystyan Fryderyk* posiada zbiór waz, który przez bogactwo, wielkość sztuk i piękność ich kształtu jest naysznakomitszym w Europie. Wiadomość w uniwersyteckim programacie umieszczona przez radcę Stanu *Thorlacins*, o iednej sztuce tego zbioru, zwróciła uwagę na ten skarb znamienity.

— Pewna dama, nazwiskiem *Zofia Wallich* z *Kalkuty*, bawiąca przez zimę w *Kopenhadze*, podarowała uniwersytetowi poemat pod tytułem, *Hiva-Isken*, zrobione przez dwóch sławnych uczonych w *Kantonie*. (G. B.)

z Paryża 28 Lutego.

— Niektóre dzienniki ogłosiły listę osób mających towarzyszyć Marszałkowi *Xięciu Raguzy* do Moskwy. Śmiało możemy twierdzić że jeszcze nie uczyniono wyboru.

Również nieprawda, że zawarta została umowa między Hiszpanią i Francją, aby przez cztery lata jeszcze pozostały w *Madrycie* dwa pułki szwajcarskie będące w służbie francuzkiéj.

— *Arystarch* mówi, że *Infant Don Francisco de Paula* ma popłynąć do wyspy *Kuby* z 12,000 ludźmi; życzymy aby ten zamiar przyszedł do skutku.

Wydziały Sądu kassacyjnego, połączyły się wczoray pod prezydencyą *Hrabie-*

go *Deseze* dla przyjęcia *P. Fretau de Penny*, mianowanego adwokatem ieneralnym w zastępstwie *P. Marchangy* którego niedawny zgon opłakuje sądownictwo.

Prezes wyznaczył Pana *Bonnet Radcę* i *P. de Vatismenil* adwokata ieneralnego do wprowadzenia *P. Fretau de Penny*, który wykonawszy przysięgę słucał stojąc mowy Prezesa.

Wspomniawszy, z iakiem zadowoleniem sąd widzi, że *P. Fretau* do iego grona powraca, *P. Deseze* przydał.

„Dla czegoż z mocną radością naszą, łącząc się żal niespodzianéj straty tego urzędnika, który, umierając w młodym jeszcze wieku, tak wielką sławę zostawił.

„Trzy lata zaledwie upłynęły od czasu gdy na miejsce w téj chwili przez *WPana* zajęte, wprowadziliśmy *P. Marchangy* w używanie nieocenionéj łaski, którą mu wyświadczył monarcha, wynosząc go, pomimo iego młodości, aż do pierwszego sądu w królestwie. Jaśniał on wówczas chwałą, odniósł był naypiękniejszy tryumf: uderzył z odwagą, w obec trybunału paryzkiego, w imię tak potężne publicznego urzędu, na tych podłych i obmierzłych nieprzyjaciół tronów i narodów, którzy rozpostarli po wszystkich krajach ukrywają się wszędzie w ciemnościach, i w milczeniu pracują nad wznieceniem powszechnego pożaru; odkrył był ich niegodziwe zamysły, okazał był całą ich obzerność, obnażył ich straszliwe zasady; a dzielna obrona towarzyskiego porządku, ożywiona zarazem i mocnym rozumem i pełną życia wymową, zadziwiające pozyskała przyjęcie, zwróciła uwagę panującego i skłoniła iego dostojną wolę, która go w grono nasze powołała.

— Po długiej nakoniec dyskusyji względem wniosku *Pana Sallaberry*, przez skryte głosowanie, większością 189 przeciwko 110 głosów, postanowiono, iż wydawca *Dziennika handlowego* ma się stać 1 Marca przed kratkami Izby deputowanych.

— Projekt terażniejszego prawa o substytucyach, zmieniając w pewnym tylko stosunku zasadę dziedzictwa, zostawia w swojej mocy wszystkie formy. Tytuł o sukcesyach w kodexie cywilnym, jest obowiązujący, bądź oyciec rozporządzi testamentem, bądź prawo to uczyni w przypadku milczenia z iego strony; a tak wniesione prawo nie uwłaczając w niczem zwyczajnemu prawodawstwu o następstwach, nie potrzebowało wyrażać żadnego wyjątku ani przewidywać przypadków, które wiele dzienników wystawiają iako trudności, a któremi rządzi nasze prawo cywilne.

Projekt pod rozważą Izby będący, przydaie tylko zasadę polityczną do cywilnego zarządzania dziedzictwami; z resztą nie się nie zmieniło i projekt ten zupełnie się zgadza z rozporządzeniami kodexu cywilnego, do których odwołuje się we wszystkich przewidzianych wypadkach w następstwie.

Trudności przypuszczane na przypadek śmierci starszego syna, są z góry rozstrzygnięte prawem zwyczajnym, które uświęciło wyobrażenie osoby zmarléj, przez syna lub córkę; względem tego rozdziału odsyłamy ludzi chcących summiennie sądzić o rzeczach, do zdań mających powagę w tym przedmiocie. Publiczne rozstrząsanie obu Izb, wykaże iawnie całą niewiadomość dzienników, które aż dotąd

o tym texcie rozprawiły. Nowe prawo, powtarzamy raz jeszcze, przywraca tylko zasadę polityczną dziedzictw; pozostawia w dawnéj mocy kodex cywilny, co do zastosowania i wykonania: musiało więc być krótkie jak oświadczenie zasady, i, co do skutków swoich, musiało odesłać do prawa powszechnego i do tytułu kodexu traktującego o tym przedmiocie. Ktoby szukał prawnictwa w tym projekcie, tenby nie rozumiał jego charakteru politycznego i nie uznawał powagi kodexu cywilnego.

— Francuzki Minister spraw wewnętrznych na przedstawienie Rady oświecenia, zatwierdził następujący program wiadomości, iakich wymagają od kandydatów pragnących się umieścić w szkole politechnicznój na rok 1826. — Program. Nauki iakich wymaga się po kandydatach do szkoły politechnicznój są następujące:

- 1.) Arytmetyka cała, tudzież wykład nowego systemu miar (metrycznego).
- 2.) Algebra, obejmując rozwiązanie równań dwóch pierwszych stopni, dowodzenie formuły dwumianu Newtona, w przypadkach tylko z wykładnikami całkowitemi i oznaczonemi; ogólne wiadomości o równaniach, regułę znaków Kartezjusza, sposób dzielników spółmiernych, pierwiastków parzystych, rozwiązywanie równań liczbowych przez przybliżenie, zniesienie niewiadomych w dwóch równaniach iakiegokolwiek stopnia z dwoma niewiadomymi.
- 3.) Teorya proporcji, progressy, logarytmów, użycie tablic.
- 4.) Geometrya elementarna, trygonometrya portokreślna, użycie tablic wstaw.
- 5.) Rozwiązywanie zupełne linii wyobrażonych przez równania pierwszego i drugiego stopnia z dwoma niewiadomymi, i własności szczególne sekcyi konicznych.
- 6.) Statyka wykazana sposobem syntetycznym, zastosowana do równowagi machin najprostszych, iakimi są lewar, walec, równia pochyła, śruba, blok, koła zębate, śruba nieskończona.
- 7.) Każdemu kandydatowi podany będzie do rozwiązania trykąt, w celu wybadania czy potrafi użyć logarytmów. Rachunki odbywać musi z tablicami o siedmiu dziesiętnych.
- 8.) Kandydat pod okiem egzaminującego, obowiązany będzie wytłómaczyć wyiątek z autora łacińskiego w stopniu dla retoryki oznaczonym, tudzież zrobić wypracowanie w przedmiocie zadanym. Charakter powinien być czytelny, pisownia dobra.
- 9.) Kopiować będą rysunek po części przezroczysty, według wzoru wskazanego.

Wszystkie te artykuły są równie obowiązujące.

Kandydaci, z wskazanych tylko programem wiadomości examinowani będą; wszakże wzgląd niiany będzie na wiadomości początkowe w fizyce i chemii.

— Wystawienie komedyi Moliera *Świętoszek* w Clermond - Ferrand, stało się powodem nieporządku, w skutku którego sąd policyi municypalnój, skarał trzy osoby na karę pieniężną 11 fr. i na koszt. Można sobie wyobrazić, mówi dziennik w *Puy de Dome*, iaki duch ożywił większą część wielbicieli Moliera, gdyż pomiędzy okrzykami które wydawał jeden z nich gdy go prowadzono do kordegardy w dzień wystawienia, *To wszystko iedno, wo-*

łał z szlachetną niepodległością, *dopóki Molier żyć będzie, będę wołał niech żyje Molier!* (Et.)

— Smutny przypadek zdarzył się wczoray w szkole politechnicznój. Dwóch uczniów fechtowało się przed rozpoczęciem lekcyi. Jeden z nich ugodzony został gwałtownie w maskę, lecz floret nie zatrzymał się i biednemu młodzieńcowi wybił lewe oko. Ranny wpadł natychmiast w okropne konwulsye po których nastąpiło śmiertelne odrętwienie. Lekarze wezwani natychmiast, oświadczyli że nie ma ratunku, iednakże nieszczęśliwy żył jeszcze nazajutrz. Opłakany ten przypadek sprawił w szkole boleść i przerażenie.

— Dziennik lekarski departamentu *Girondy* pisze o nadzwyczajnym zdarzeniu, jeżeli jest rzeczywiście. Pismo to powiada że starzec z Bordeaux *P. Chastellier de Montplaisir*, posiadający sekret rodziny oddawna doświadczony przeciw wściekłości, udał się zeszłego lata do Paryża i upraszał o łaskę, aby go *autentycznie* pogryzł pies wściekły, dla okazania skuteczności iego lekarstwa przerwacynnego. 26 Sierpnia 1825 r. wyższe władze departamentu Sekwany upoważniły go do tego doświadczenia; i tegoż dnia Pan Chastellier de Montplaisir wytrzymał z stałością nie do pojęcia dziewięć ukąszeń bardzo głębokich w lewą rękę od brytana wściekłego. Rany nie były wcale wypalane. P. Chastellier de Montplaisir opatrzył je tylko lekarstwem wynalezionem przez niego samego, i zjadł potem iaiecznie którą sam przygotował. Jego zdrowie nie poniosło uszczerbku przez dwa miesiące pobytu w Paryżu; po tém doświadczeniu powrócił narazie do Bordeaux, a w téj chwili nie lęka się wcale ataku okropnój choroby, którą sobie zaszczerpił, i wierzy iak najmocniój, że się zachował przez użycie w właściwym czasie swołój tajemniczój metody.

— Zniesiono do policyi poprawczój skargę o oszustwo w nowym wcale rodzaju.

Jeden z najsławniejszych dentystów stolicy, Pan *Catalan*, przeprowadził się w roku przeszłym z nr. 33 do 35 przy ulicy Dauphine. Natychmiast pomieszkanie iego niaiał bardzo drogo nieznaomy dentysta, który czynił spekulacye na praktykach Pana Catalan, mogących się pomylić. Dopomógł mu właściciel domu, a odzwiertny otrzymał rozkaz aby zawiadomił w dwuznacznych słowach, z których waięśchy można, że dentysta zamieszkały jest ten sam którego szukają. Ci co znali Pana Catalan wracali z gniewem, ci co znali tylko iego reputacyą zostali zawiedzionem, a często byli ofiarą niewiadomości nowego dentysty.

— W tej chwili rozpoczął się proces interdykcyi przeciw dwóm starcom, którzy chcą koniecznie żenić się w wieku, w iakim pospolicie błogosławi się małżeństwu swych dzieci. Jeden z nich jest Margrabia de *Languanay* właściciel 100,000 fr. procentu, niający lat 66; ma zamiar poiąć za żonę wieśniaczkę, córkę dzierzawcy, której za cały posag służy lat 18 wieku: stroną powodową jest zięć iego Margrabia de Brigs. Drugi starzec jest Tomasz Labbé właściciel 8 do 9,000 fr. dochodu: chce w 83 roku życia swego zostać małżonkiem młodój panienci, której dziadkiem był się zdaie. Obadwa processa przed trybunałem w Caen toczące się, zwa-

cają ciekawość publiczności. Dwieście świadków do téj sprawy wezwano, i już rozpoczęły się badania.

— Figlarstwa słońia były powodem osłhliwszój sprawy, wniesionój niedawno do trybunału pierwszój instancyi. Rzecz szła o wynadgodzenie szkód, którego domagał się nieiaki Potier, oberżysta, przeciw nieiakiemu Garnier, właścicielowi tegoż słońia.

Pan Frederich adwokat powoda wyłożył, że przy końcu Października r. z. zwierze to przyprowadzone zostało do Bourg le Reine do oberżysty Potier, i powierzone było staraniom dwóch kornaków. W wigilią iarmarku S. Marcina, około szóstój wieczorem, słoń dobrze podjadłszy wpadł w złý humor. Kornak go połaił, słoń zaczął się gniewać; kornak ukłół go prętem, słoń wpadł w wściekłość, zerwał swój ławicuch, wysadził drzwi od stajni, potłukł powóz stojący na podwórzu, złamał sztabę żelaza i rzucił w powietrze wózek, który się pogruchotał. Żandarmerya uwiadomiona o zgorzzeniu, przybyła z pośpiechem i przepędziła noc pod bronią, czuwając nad winowaycą, który się dopiero o szóstój rano uspokoił.

Po tych szczegółach, adwokat wniósł, że Pan Garnier musi zapłacić szkody, których zwierz był przyczyną, a które wynoszą summę 463 fr.; żądał oprócz tego, aby iego klientowi wolno było zatrzymać słońia, gdziekolwiek go spotka.

Pan Legendre bronił słońia. Utrzymywał, że wzajemne zarzuty dopiero będzie można ocenić, gdy strony osobiście staną. (*śmiej się*) Wyznaie, że słoń uczynił wycieczkę (*śmiej się znowu*), lecz że P. Garnier, dając 200 fr. Panu Potier, aż nadto go wynagrodził za szkody téj nocnej wyprawy. Z resztą rzekł Pan Legendre, obwiniono tego słońia o uroioną wściekłość, spotwarzono iego charakter, gdyż wiadomo jest, i Buffon to mówił, że zwierzęta te są z natury łagodne, poważne i umiarkowane. Powtarzam, że Pan Potier otrzymał wszystko co mu się należało, gdyż w przeciwnym razie, byłby swój zakład wypuścił? nie bez wątpienia; a ponieważ wiedział, że ten słoń jest wędrownikiem, byłby był nie omieszkał go aresztować. — Przedmiot téj sprawy i dowcipna obrona Pana Legendre, zabawiły słuchaczów; sprawę odroczone do dni ośmiu.

— Łatwo sobie wyobrazić ogromną ilość potrzebnych na rok pniapek w Paryżu, zważając liczbę spotrzebowanych po samych szpitalach, i rozesłanych iako wsparcie do domów ubogich. Według spisów licytacyi, liczba pniapek potrzebnych na rok 1826 wynosi 300,000.

z Londynu 27 Lutego.

— Krol Jmsć od kilku dni zaayduje się w Windsor, i doznaie wielkiego paroxyzmu podagry.

— Dwa i trzy - godzinne konferenaye gabinetowój Rady, są teraz rzeczą zwyczajną; (19 Lutego) Hrabia Liverpool, Kanclerz Izby skarbowój, P. Peel, i P. Huskisson, mieli naradę z P. Canning, która przeszła trzy godziny trwała.

— *Ledger* twierdzi że Lord Exmouth niezwłocznie uda się z znaczną flotą na morze śród - ziemne.

— Biskup Londyński obrany został dyrektorem nauk młodój Xięcia Kumber-

landzkiego Jerzego, lecz Dr. Sumner po deymie obowiązki Ochmistrza.

— Odebraliśmy przyjemną wiadomość, iż woyna z Birmanami, iakby za ukończoną ma się uważać. Zawieszenie broni ogłoszone zostało między Birmanami i woyskiem angielskiem naprzeciw nich stojącym (dnia 19 Września). Układać się o pokóy nie mógł Jenerał Campbell, nie mając do tego upoważnienia; lecz z gazety madryckiej z d. 13 Października, dowiadujemy się, iż P. Robinson wyjechał już z Kalkuty w celu układania się o pokóy; przy czém zapewne nie bardzo się targować będziemy, woyna bowiem niszczącą się dla nas okazała, pieniędzy i ludzi wiele kosztując. Birmanowie chwycili się nowéy wcale taktyki wojennéy; w żadną bitwę nie wdają się; zaledwie się uszykujemy do boju, oni natychmiast cofają się; gdy zaś woyska nasze mając dosyć przykrą walkę z wodą i klimatem, spocząc chcą na chwilę, tedy drażnią i szarpiają je ze wszech stron. Jeśli opuszczają iakową wieś lub miasto, tedy wszystkich mieszkańców zabierają z sobą, a żołnierzy nasz tym sposobem żadnego nigdzie orzeźwienia nie znajdują. Dawniej już donoszono, że pułk ieden przez choroby wszystkich ludzi postradał, tak iż ledwie 38 żołnierzy pozostało. W traktacie zawieszenia broni z Birmanami postanowiono, że również Jenerał Campbell iak i Minister birmański przybędą na układy w eskorcie 1,000 ludzi zbrojnych.

— Dziennik *Sun* pisze. Podczas gdy Pan Canning zajmuje się zagranicznymi traktatami i nader zręcznie prowadzi negocjacje, druga część administracji zdaje się zasypiać, gdyż obojętnie patrzy na ucisk handlu, dając się powszechnie uczuwać. Ucisku tego, zagrażającego kupiectwu angielskiemu, nienależy przypisywać pfochym spekulacyom, lecz nierozsądnym środkom, niezawisłym od tych, przez które teraz tego przesilenia doznają.

Mniemamy iednak, iż Ministrowie nie przewidzieli nieszczęść, które sami przygotowali, chwytając się polityki którą ganimy; i gdyby byli wyznali swe błędy przed parlamentem i wnieśli potrzebne środki, w takim razie byłibyśmy ostatni ze wszystkich przeciwko nim powstałi.

Daleką przyczyną terażniejszego ucisku iest dług narodowy, a bliższą przyczyna znajduje się w środkach prążytych w celu zniżenia ceny akcji a zmniejszenia procentu, gdy powzięto zamiar zmniejszyć procent od narodowego długu. (*Dr. bl.*)

— Dzienniki angielskie umieściły szczegóły o opłakanym stanie klas rękodzielniczych w tym kraju fabrycznym. Bankructwa i zatrzymanie interessów pozostawiły bez sposobu mnóstwo mężczyzn i kobiet. Niedostatek tak iest wielki, mówi *Manchester - Guardian* że wiele robotników, żywi się końskim mięsem. Spodziewają się powszechnie w okolicach fabrycznych znacznych zamięszek, iakoż rząd zgromadza tam woysko. Robotnicy zaczynają przylepiać karty buntownicze, iakoto: *precz z handlem, precz z Królem, z Huskissonem.* (*Et.*)

— W miarę iak codzienną, w tym okropnym czasie, zmniejsza się moc kapitałów, iedyna sprężyna handlu całego świata, tak właśnie wartość towarów zniża się i upada. Na wszystkich bez wyjątku targach, zmieniają się ceny głównych artykułów,

po większej części znacznie zmniejszone, a po niektórych nawet, ani podobna, sprzedaży ważniejszej cokolwiek, uskutecznić. Kawa wszędzie tanieje, indygo w Londynie wcale nie ma pokupu. Cukier wszędzie spada w cenę, toż bawełna, koszenilla, lac-dye spada; wszelkiego rodzaju drzewa nadzwyczaj tanie, korzenie coraz tańsze, cynk szlaski w Londynie nawet po 16 f. st. do pozbycia trudny, a w Hamburgu spadł na 10½ grzywien. Wełna niemiecka nie ma stałej ceny na angielskich a osobliwie londyńskich targach, od téy właśnie chwili gdy wielkie bankructwa sprowadziły iey ogromną ilość na rynek za iakąkolwiek bądź cenę. (Sama masa B. A. Goldschmidta i wspólników, dostarczyła przeszło 2000 pak.) Upadek papierów coraz bardziej się wzmacnia, kierujący giełdą paryską uczynili wprawdzie olbrzymie usiłowania, aby utrzymać kurs miejscowy osobliwie obligacyi wieczystych, nawet udało im się ostatnie podźwignąć od 1 aż do 1½ fr: lecz doświadczeniem wypadków takowych działań nauczeni, żadnego wrażenia niesprawili. Już nawet ostatnia poczta paryska napełniona trwogą niesłychaną o kilku tamtejszych głównych bankierów. Angielskie papiery wychodzą z Londynu w znacznych summach, coraz niżej, według ostatnich wprawdzie doniesień, nieco lepijéy, ale nie z przyczyn stałych. Człowiek tylko ograniczonego umysłu, chwytając takowe drobne krzewy; spodziewa się za pomocą nich wydobyc z toni nieszczęść; gdy tymczasem bałwany rozłukane zlewają się na głowę iego odbierając wszelki sposób ratunku.

— Od czasu upadku domu Goldschmidta, P. B. A. Goldschmidt był niespokojny i mocno zastabł. Przyzwano dnia 18 Lutego z rana doktora Letham, który uznał tę chorobę za nieuleczoną: puszczone mu krew, ogolono głowę, lecz wszystko to było bezskuteczne; umarł on dnia 18 na 19 Lutego w 49 roku życia. Jeszcze przed rokiem roztrząsano dokładnie interessa tego wielkiego domu i okazała się na iego stronę przewyżka 800,000 f. s. (20 milionów franków). Po zbankrutowaniu tego domu okazało się, iż ten dom ma 1,200,000 f. s. (30,000,000) fr. passiwów, a tylko 20,000,000 fr. aktywów. Według podania dziennika *Courier*, majątek prywatny B. G. Goldschmidta wynosił w roku 1824 26,000,000, fr. P. Rothschild chlubnie się wykazał w téy okoliczności. Lubo między nim a P. Goldschmidtem nie było ścisłych związków przyjaźni; iednakże, dowiedziawszy się P. Rothschild o smutnym iego położeniu, udał się do niego i ofiarował mu znaczną summę: lecz P. Goldschmidt nie przyjął ofiary. Odtąd w Londynie samym żadne inne bankructwo nie ogłoszone, lecz w miastach rękodzielniczych smutny stan rzeczy. W handlu papierów skarbowych wielka panuje czynność. Ażotery (*baissiers*) kupują. Jeden tylko faktor żydowski wykupił papierów za 150,000 f. st.

— Twierdzą powszechnie, że Król Jmć angielski polecił Xięciu Devonshire, aby go wyobrażał przy obrzędzie koronacyi rosyjskiego Cesarza. Terażniejszy Cesarz odwiedzał często, w czasie swojego pobytu w Londynie, dom Xięcia i znajdował się często na dawanych u niego festynach. Znaczna liczba z młodzieży szlacheckiej przyłączy się do orszaku Xięcia.

Courier przecież nie wspomina o tém poselstwie. (*G. B.*)

— W nowym Yorku w miesiącach Listopadzie, Grudniu i Styczniu przeszło 300 kupców (wielkich i małych) wstrzymało wypłaty.

— Z radością dowiedzą się czytelnicy, że mimo niezmiernéy straty, którą poniosł przez bankructwo księgarza Constable, Walter Skott zachował ieszcze szczęśliwą niepodległość majątku. Lady Skott ma znaczne dobra po bracie, które po niéy spadną na iey dzieci; autor ten dał posiadłość Abbotsford o 40 mil od Edynburga synowi swojemu, który się bardzo bogato ożenił; nareszcie Walter Skott, gdy wszystkie interessa pieniężne ułożone zostaną, zachowa swoje miejsce zarazem ważne i zyskowne. (*Et.*)

— Olbrzymi zamiar wykopania kanału dla okrętów od Londynu aż do Portsmouth będzie oddany pod rozagę parlamentu na terażniejszym posiedzeniu. Według raportu zdanego o tem przedsięwzięciu, będzie miał 75 mil angielskich długości, 28 stop głębokości, 100 stop szerokości u spodu, 150 między brzegami. Będą na nim cztery śluzy; kosztą wyrachowano na 3½ miliony, a coroczny dochód na 500,000 f. sz. Wielkie okręty za pomocą machiny parnej, zaciągnięte będą w 12 godzinach od Spithead do Tamizy a mniejsze w sześciu. Rachują że około 10,000 okrętów przepłynie corocznie przez ten kanał płacąc 5 szelingów 10 penców od bezcki; kosztą transportu i reparacyi wyniosą tylko 40,000 f. sz. rocznie. (*Dz. Fr.*)

— Kompania Indyjska zniosła wszystkie opłaty od kotwicy i portu na wyspie S. Heleny. Okręty angielskie i zagraniczne które tam przybią, zapłacą tylko kosztą dostarczania wody i za użycie statków.

— Właściciele indygo, bawełny i wszystkie domy zostające w handlowych stosunkach z Francją, niezmiernie się przerażili, dowiedziawszy się o postanowieniu wydanym we Francji, w skutku umowy o żeglugę między dwoma mocarstwami. Postanowieniem tém zabroniono od 5 Kwietnia wprowadzać pfołów wszystkich osad angielskich, gdy przychodzą wprost z Anglii. (*Dz. Pr.*)

— Dziennik *Globe and Traveller*, zapewnia, że osoby naydokładniej znające zamiary rządu kolumbijskiego, rozumieją, że ten rząd nie będzie się mięszał do woyny między Brazylią a prowincjami Rio de la Plata.

Bydź może, dodaie *Gwiazda*, że ta wiadomość iest prawdziwa, gdyż naprzód Kolumbia nie ma zapasów pieniężnych do prowadzenia woyny z Brazylią, powtóre Bolivar nie zechce zapewne, w walce z woyskami niemieckimi Brazylii, narażać swojej sławy, którą zyskał przez pobicie woyska złożonego z kreolów.

— Ochrzczony dnia 10 Grudnia syn Cesarza brazyjskiego otrzymał na chrzcie ś. imiona następujące: Don Pedro de Alcantara, Joao, Carlos, Leopoldo, Salvada, Ribiano, Francisco, Xavier de Paula, Levcardio, Miguel, Gabriel, Rafael, Gonzaga.

— Według doniesień z Nowego Yorku, wiele domów z tego miasta i z Filadelfii dało znaczne zapomożenie Mehikanom w statkach i zapasach wojennych, na wyprawę przeciwko wyspie Kuba; lecz zdaje się, iż Jenerał Vivès, Wielkorządca Hawanny, zamyśla dać odpór wszelkiej napaści.